

Cena 50 gr
Wydanie 1

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV Łódź, wtorek 15 września 1959 roku Nr 219 (3983)

Dziś o godzinie 17.30 premier Chruszczow przybywa do Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). — We wtorek o godzinie 6 rano czasu warszawskiego przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S.

Członkowie korpusu dyplomatycznego na Targach Jesiennych

14 bm. II Jesienne Targi Krajowe w Poznaniu zwiedzieli członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Polsce. Gościom towarzyszył dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ amb. J. Grudziński. Przybyłych na targi powitał minister handlu wewnętrznego M. Lesz.

Min. komunikacji Szwecji przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie min. komunikacji R. Strzeleckiego, przybywa do Warszawy 17 bm. min. komunikacji Królestwa Szwecji, G. Skoglund. Goście szwedzcy zapoznają się z zagadnieniami polskiego transportu i zwiedzają nasz kraj.

Modelki radzieckie podbiły Poznań, a w Łodzi...



Na zdjęciu: waska zapinana sukienka z krótkim zakleciekiem.

Fot. — CAF
W Hali Targowej w Poznaniu odbył się wczoraj wielki pokaz mody radzieckiej. Uroczyste modelki zaprezentowały ciekawe, pomysłowe, praktyczne i eleganckie stroje na wszystkie pory dnia w okresie jesienno-zimowym. Poznańska publiczność ze szczerym uznaniem oklaskiwała poszczególne modele. Wiele pań skrzyknęło się o rysować najbardziej efektowne

Chruszczow opuszcza Moskwe. O godzinie 17.30 czasu warszawskiego samolot wiozący premiera ZSRR i towarzyszące mu osoby wylądował na lotnisku Andrews (Kmaryland).

Na lotnisku premiera Chruszczowa powita prezydent Eisenhower. „Spotkanie to będzie jednym z najbardziej dramatycznych momentów w historii lat powojennych” — pisze jedna z agencji zachodnich.

Z bazy lotniczej Andrews premier Chruszczow i prezydent Eisenhower udadzą się samochodem do Waszyngtonu. Wszyscy oczekują, że na 25-kilometrowej trasie od lotniska do Białego Domu przywódców największych mocarstw świata witać będą setki tysięcy Amerykanów.

Jeszcze tego samego dnia Eisenhower i Chruszczow spotkają się dwukrotnie. Pierwsze spotkanie — podczas oficjalnej wizyty premiera Chruszczowa w rezydencji prezydenta — zaplanowane zostało na 90 minut, lecz nie jest wykluczone, że potrwa dłużej. Zdaniem tutejszych obserwatorów, już to pierwsze spotkanie wyjdzie poza ramy kurtuazyjnej wizyty i przedmiotem rozmowy mogą być problemy międzynarodowe.

Wieczorem obaj przywódcy zobaczą się ponownie na wielkim oficjalnym bankiecie, który pre-

zydent Eisenhower wyda na cześć gościa.

Do późnych godzin w poniedziałek po południu trwały w Białym Domu ostatnie przygotowania do wizyty premiera Chruszczowa.

Prezydent Eisenhower odbył w poniedziałek konferencję z sekretarzem stanu Christianem Herterem i innymi przedstawicielami swego rządu. Podczas konferencji, która trwała 15 minut, omówiono — jak oświadczył rzecznik prasowy Białego Domu, Hagerty — wszystkie aspekty wizyty, nie tylko kwestie proceduralne, lecz także problemy, które chcemy przedyskutować z premierem Chruszczowem. Zdaniem obserwatorów, omawiano „strategie w rozmowach” z gościem. Hagerty oświadczył także, że w czasie wizyty N. S. Chruszczowa prawdopodobnie dojdzie do całkowitego prywatnych spotkań między gościem a prezydentem. Oprócz Eisenhowera i Chruszczowa podczas takich spotkań obecni byłoby tylko tłumacze.

Do Waszyngtonu przybył już pierwszy radziecki dziennikarz i część personelu technicznego towarzyszącego premierowi ZSRR w wizycie. W poniedziałek po południu przyjechała do Waszyngtonu m. in. grupa 34 radzieckich dziennikarzy reprezentujących złoże dzienniki, radio i telewizję.

Kopię proporcę wysłanego na Księżyc wręczy Chruszczow Eisenhowerowi

MOSKWA (PAP). — Premier Związku Radzieckiego Nikita Chruszczow odpowiedział na listy i depesze, które otrzymał w związku z wyjazdem do USA. W swej odpowiedzi Chruszczow zajmuje się przede wszystkim radziecką rakietą księżycową. A oto fragmenty tekstu odpowiedzi, rozpowszechnione przez agencję TASS:

Dlaczego ludzie radziecy pierwsi na świecie pomyśleli o rozwiązaniu tak trudnego, rzeczywiste obywateli problem wysłania rakiety na Księżyc — a przecież zadanie to miało wiele niewiadomych! Zwycięstwo to stało się możliwe

w wyniku tego, że ci sami ludzie radziecy własnymi rekami, swą bohaterką pracą w niezwykle krótkim okresie historycznym zdołali rozwiązać obrzydliwy problem socjalny — zbudowali społeczeństwo — realizujące i budujące komunizm.

Nie mający sobie podobnych lot rakiet radzieckiej na Księżyc i uruchomienie atomowego łamacza lodów „Lenin” świadczą dobitnie, że nasz naród pomyśleń tworzy materialną i techniczną bazę społeczeństwa komunistycznego kierując się historycznymi uchwałami XXI Zjazdu partii. Tylko ludzie, którzy świadomie zamykają oczy i nie chcą widzieć rzeczywistości, mogą wątpić w nieograniczone możliwości postępu ludzkości, możliwości, jakie otwiera komunizm.

Rozumiemy oczywiście, że zwycięstwo naszych zdobywców kosmosu jest zwycięstwem całego narodu radzieckiego, jest zwycięstwem całego obozu socjalizmu. Jest to wybitny wkład do rozwoju nauki światowej, jest to osiągnięcie o światowym znaczeniu.

Nasz atomowy łamacz lodów „Lenin” będzie łamał nie tylko lody oceanów, lecz także lody „zimnej wojny”. Będzie on torował drogę do umysłów i serc narodów, wzywając je, aby dokonały zwrotu od współzawodnictwa państw w wyższości zbrojeń do współzawodnictwa w wykorzystaniu energii atomowej dla dobra człowieka, dla tworzenia wszystkiego, co jest niezbędne i potrzebne ludziom. Gotowi jesteśmy współpracować z wszystkimi narodami w tej dziedzinie, gdyby wezwanie to podchwyciły wszystkie państwa.

Uczni Związku Radzieckiego, którzy stworzyli rakiety i wysłali ją na Księżyc, wręczyli mi kopię proporcę, którą przerosła na Księżyc rakieta radziecka. Będę szczęśliwy, wręczając kopię proporcę prezydentowi Stanów Zjednoczonych, panu Eisenhowerowi. Niechaj ten proporzec stanie się symbolem wzywającym do połączenia wysiłków radzieckich i amerykańskich uczonych, inżynierów i robotników, wysiłków naszych narodów w tworzenie pracy, w walce o poprawę stosunków między naszymi krajami, o pokój na ziemi, między wszystkimi narodami.



Po osiągnięciu Księżyc

Uczni radzieccy o wystrzeleniu Łunnika II Zdobyte dane będą udostępnione wszystkim zainteresowanym

MOSKWA (PAP). — Wiceprezes Akademii Nauk ZSRR, Aleksander Topczijew, oświadczył w poniedziałek, że wysłanie człowieka na Księżyc będzie bardzo trudne, ale nastąpi w niezbyt odległej przyszłości.

Topczijew był jednym z uczonych, którzy w poniedziałek po południu w siedzibie Akademii Nauk ZSRR w Moskwie poinformowali dziennikarzy z całego świata o szczegółach związanych z lotem „Łunnika-2”, a potem odpowiadali na pytania.

„W ślad za laboratorium naukowym, jakim była rakieta rakiet kosmiczna — powiedział na wstępie swego oświadczenia A. Topczijew — na powierzchni Księżycy powinien zjawiać się człowiek. Jest to zadanie bardzo trudne, ale zostanie wykonane w niezbyt odległej przyszłości.”

Wiceprezes Radzieckiej Akademii Nauk podkreślił, że „Łunnik-2” przekazał na Ziemię wiele informacji naukowych, które obecnie są opracowywane. Według wstępnych danych — dodał uczony — wszystkie przyrządy naukowe funkcjonowały normalnie aż do chwili zetknięcia się pojemnika z powierzchnią Księżyc. Spodziewamy się, iż nasi uczni ogłoszą już wkrótce wyniki uzyskanych pomiarów.

Jednym z najważniejszych urządzeń, od których zależał wynik próby, był system kierowania. Dzięki niemu udało się prowadzić rakiety z niesłychaną dokładnością. Urządzenie zdało egzamin znakomicie.

Topczijew zaznaczył również, że pomyśl wyposażenia rakiet kosmicznych w urządzenie do wytwarzania sztucznej komety okazał się bardzo pożyteczny: w wypadku „Łunnika-2” obłok sowy pozwolił dokładnie określić koordynaty pojazdu księżycowego na drodze obserwacji optycznych. Równocześnie dane na temat prędkości rozplywania się obłoku w przestrzeni kosmicznej pomogą uczonym uzupełnić naszą wiedzę o fizycznych własnościach tej przestrzeni.

Leonid Siedow, który zabrał

głos po Topczijewie, podkreślił, iż rakieta osiągnęła Księżyc dzięki bardzo precyzyjnie działającym urządzeniom automatycznym. Siedow powiedział, że aby rakieta leciała po planowanym torze, jej prędkość w okresie działania silników nie mogła odchylić się od przewidywanej o więcej niż jeden metr na sekundę. Podobnie start rakiety nie mógł nastąpić o więcej niż kilka sekund wcześniej czy później od planowanego momentu. Ewentualne odchylenia toru pojazdu musiały mieścić się w granicach jednego stopnia.

Sukces eksperymentu świadczą, iż aparatura zastosowana przez uczonych radzieckich zapewniła dopełnienie tych trzech warunków.

Siedow podkreślił, iż rakieta leciała po torze bardzo nieznacznie odchylnym od toru, jaki przewidziano dla niej jej twórcy. Dane radiowe pozwoliły wystarzając dokładnie określić czas i miejsce zetknięcia się z Księżycem. Według wstępnych obliczeń — powiedział uczony — 390-kilogramowy pojemnik spadł gdzieś w okolicy trzech „mór” księżycowych: Morza Jasności (Mare Serenitatis), Morza Spokoju (Mare Tranquillitatis) i Morza Mgł (Mare Vaporum).

Granicą błędów w obliczeniach miejsca upadku pojemnika wyznosiła 200-300 kilometrów. Siedow powiedział, że po bardziej szczegółowym zbadaniu danych ogłoszone zostaną dokładniejsze współrzędne zetknięcia się rakiety radzieckiej z powierzchnią Księżyc.

Przezeń kosmiczna w pobliżu Ziemi jest obszarem, gdzie zachodzą zjawiska nie znane jeszcze nauce — oświadczył na konferencji uczonych, prof. Sergiusz Wiernow. — Ziemia jak gdyby przekształcała kosmos w swoim sąsiedztwie.

Wiernow powiedział, że pod wpływem działania ziemskiego pola magnetycznego wokół naszej planety powstały dwa ogromne pasy zwiększonego promieniowania jonizującego. Badania, jakie dotychczas przeprowadzono, pozwoliły stwierdzić, że pasy radiacji najbardziej oddalonej od Ziemi rozciągają się do odległości 10 promieni Ziemi (63-64 tysiące kilometrów), lecz od środka naszego globu. Natężenie promieniowania w tym pasie jest największe w odległości czterech promieni. Udało się określić — dodał Wiernow — skład widma energetycznego, promieniowania jonizującego w tym pasie i dokonać pomiarów jego wartości składowych.

Okazało się, że na wielkich odległościach od Ziemi krąży wokół niej elektron. Im mniejsza jest ich energia, tym większa liczba. Profesor Wiernow podkreślił, że w pasach radiacji jest tak wiele elektronów, iż mogą one zlikwidować pole magnetyczne Ziemi.

Według hipotezy prof. Wiernowa, jeśli Księżyc posiada pole magnetyczne, to powinien być również otoczony własnymi pasami radiacji. Nie jest wykluczone — dodał on — że istnieje księżycowe promieniowanie korpuskularne.

Gratulacje z Łodzi

Społeczeństwo Łodzi z entuzjazmem przyjęło wiadomość o wspaniałym zwycięstwie radzieckiej myśli twórczej. Żaloga największych polskich zakładów czesankowych im. Gwardii Ludowej w Łodzi wysłała na ręce ambasadora ZSRR w Polsce depeszę z gratulacjami i życzeniami dalszych osiągnięć dla radzieckich uczonych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prasa światowa pod wrażeniem sukcesu radzieckiej nauki i techniki

BONN (PAP). — „Neue Rhein Zeitung“ z 14 września w komentarzu swego współpracownika naukowego, Kurta Hunninghausa, stwierdza, iż udany eksperyment radziecki jest niewyłącznie sensacją w świecie naukowym z następujących względów: Dotychczas świat naukowy wierzył, że wysłanie rakiety na Księżyc może się udać tylko

3 osoby zatrute wzywami fermentujących owoców

W Przedsiębiorstwie Przetworów Owocowych „Las“ w Krośnie miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek. Podczas czyszczenia cysterny, przeznaczonej do przetworów owocowych uległo do truciutwu wywołanemu z fermentacji zaczynu gazem trzech robotników: 27-letni Jan Kuczar z Krośna, 20-letni Jan Kiejar również z Krośna i 23-letni Jan Debiec z Krościenka Wyżnego. Pierwsi dwaj zmarli na miejscu, a trzeci w ciężkim stanie przewieziony został do szpitala.

Jak się przypuszcza, wypadek ten został spowodowany złym stanem higieny i bezpieczeństwa pracy w tym zakładzie.

SZMERY ŚWIATA

BUTY... DLA SŁONIA

Szwed Wilfred Hunter z Doncaster (północna Anglia), przybył do Londynu i kilkanaście godzin dziennie spędzał przy wybieganiu dla słoni. Zwrócił to uwagę służb porządkowej ZOO.

Jak się okazało, Hunter przybył do Londynu, aby podpatrzyć chód słoni, bowiem na życzenie pewnego księcia indyjskiego, ma uszyć... buty dla słonia. Buty te po ozdobozeniu przez artystów indyjskich rozmalowanymi ornamentami będą noszone przez słonia księcia podczas wielkich uroczystości.

DZIECI ROSSELLINIEGO POZOSTAJĄ PRZY OJCY?

Sąd rzymski postanowił, że troje dzieci pochodzących z małżeństwa Ingrid Bergman z Roberto Rosselliniem pozostanie u ojca do 7 października br. Ostateczna decyzja w sprawie przyznania opieki nad dziećmi pochodzącymi z małżeństwa zostanie podjęta przez sąd 14 października br.

Dotychczas pozostawali one pod opieką matki. Rossellini domaga się jednak, aby sąd przyznał jej opiekę nad Robertino, Isotta i Izabella.

KTO POD KIM DOLKI KOPIE...

Cale St. Ives (południowa Anglia) śmieje się. 52-letni mieszkaniec tej miejscowości Nicholas Phillips został skazany na zapłacenie grzywny na mocy nowego zarządzenia w sprawie przestrzegania czystości na drogach miasta oraz w parkach miejskich. Przechodząc przez park Phillips rzucił na ziemię kawałek papieru.

Phillips jest zastępcą burmistrza St. Ives i jako przewodniczący miejskiej Komisji zdrowia przez długi okres czasu walczył o wydanie zarządzenia w sprawie przestrzegania czystości na drogach i w parkach miejskich.

Gospodarka materiałowa na cenzurowanym

Od dłuższego czasu Najwyższa Izba Kontroli — delegatura w Łodzi, Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny w Łodzi oraz Zarząd Zaopatrzenia w Warszawie przeprowadzają w przedsiębiorstwach budowlanych na terenie naszego miasta kontrolę w zakresie gospodarki materiałowej.

Wczoraj z inicjatywy Łódzkiego Zarządu Budownictwa odbyła się narada poświęcona wynikom przeprowadzonych lustracji. Naradę prowadził dyrektor Łódzkiego Zarządu Budownictwa mgr inż. Kazimierz Dauksza.

Referat „ki usłyszeliśmy na naradzie dowodzi, że wprawdzie nastąpiła w porównaniu z latami ubiegłymi pewna poprawa, w dziedzinie gospodarki materiałowej na placach po szczególnych budowli — tym nie mniej nadal kierownicy budowli nie rozliczają się w ustalonym terminie z pobranych materiałów, nadal notuje się w wielu przedsiębiorstwach poważne marnotrawstwo cegieł, cementu, wapna, nadal stwarza się dogodne warunki do kradzieży tych czy innych materiałów. Na naradzie podawano konkretne przykłady z przeprowadzonej kontroli przedsiębiorstw budowlanych, gdzie stwierdzono bezkosztowy stosunek do miernia społecznego.

Do spraw tych powrócimy jednak w osobnym artykule. (kr)

wtedy, gdy Słońce, Księżyc i Ziemia znajdują się naprzeciwko siebie. Wówczas Księżyc znajduje się w najbliższej odległości od Ziemi i pole magnetyczne Słońca podtrzymuje napęd rakietowy i przyciąga rakiety w kierunku Księżyca.

Tę klasyczną zasadę podróży międzyplanetarnych Rosjanie całkowicie pominieli, dokonując wystrzału rakiety w najniepomyślniejszym czasie, jaki tylko sobie można wyobrazić. Słońce znajduje się bowiem prawie w przeciwnym położeniu i jego pole magnetyczne hamuje napęd rakietowy. W tych warunkach nawigacja jest niezwykle ciężka.

LONDYN (PAP). — „The Guardian“ podkreśla wielki sukces Związku Radzieckiego stwierdzając, że, jak się wydaje, osiągnięto sto razy większą dokładność, niż uzyskali Amerykanie w podobnych eksperymentach.

BERLIN (PAP). — „Poniedziałkowy numer „Die Welt“ przyznaje, że „trafił w Księżyc, to dotychczas największy triumf rodu ludzkiego“.

Frankfurter Allgemeine Zeitung“ z 14 bm. pisze, iż następuje wielkie niespodzianki przyniesie niewątpliwie lot człowieka na Księżyc. „W Stanach Zjednoczonych przewiduje się to na rok 1965. Tymczasem — wskazują dzienniki — prawnicy w sprawach przestrzeni kosmicznej odczuwają, gdyż odczuwają szczególną wagę, gdyby odczuwają, do kogo należy Księżyc?“

NOWY JORK (PAP). — Doniesienia prasy nowojorskiej świadczą o wielkim wrażeniu, jakie wywarł na tamtejszym społeczeństwie nowy, tak pomysłowo zakończony eksperyment radziecki uczonego. Świadczy o tym olbrzymie nagłówki na pierwszych stronach dzienników, zdjęcia i rysunki wyjaśniające, przytaczanie szeregu danych sięgających od Keplera do naszych czasów.

Osiągnięty został nowy słup graniczny na drodze historii ludzkości — pisze „New York Times“. Ziściło się odwieczne marzenie o podróży na Księżyc. Dzienniki podkreśla, że wyładowanie radzieckiej rakiety na Księżyc zostało obliczone niesłychanie precyzyjnie, z dokładnością do sekund.

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska, podobnie jak brytyjskie koła naukowe, przyjęła z dużym entuzjazmem wiadomość o sukcesie ZSRR.

„Dotychczas poświęceni — co najmniej o 5 lat swoich amerykańskich kolegów“ — stwierdza „Daily Mirror“, „Senacyjna zdobycz naukowa — pisze „Daily Mail“, — „Nowa kara to w historii“ — wtóruje „News Chronicle“.

„Osiągając tak oszałamiający sukces Związek Radziecki dowiódł, iż kroczy w awangardzie nauki i techniki całego świata“ — stwierdza „Birmingham Post“.

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska również szeroko komentuje radzieckie osiągnięcie, jako doniosły etap w opanowaniu przestrzeni kosmicznej, wielki triumf nauki i „dowód geniuszu uczonego radzieckiego“.

Wczoraj w siedzibie Łódzkiego Zarządu Budownictwa odbyła się narada poświęcona wynikom przeprowadzonych lustracji. Naradę prowadził dyrektor Łódzkiego Zarządu Budownictwa mgr inż. Kazimierz Dauksza.

Referat „ki usłyszeliśmy na naradzie dowodzi, że wprawdzie nastąpiła w porównaniu z latami ubiegłymi pewna poprawa, w dziedzinie gospodarki materiałowej na placach po szczególnych budowli — tym nie mniej nadal kierownicy budowli nie rozliczają się w ustalonym terminie z pobranych materiałów, nadal notuje się w wielu przedsiębiorstwach poważne marnotrawstwo cegieł, cementu, wapna, nadal stwarza się dogodne warunki do kradzieży tych czy innych materiałów. Na naradzie podawano konkretne przykłady z przeprowadzonej kontroli przedsiębiorstw budowlanych, gdzie stwierdzono bezkosztowy stosunek do miernia społecznego.

Do spraw tych powrócimy jednak w osobnym artykule. (kr)

„Combat“ wiąże na ogólny fakt, że zbliżającymi się rozmowami, waszyngtońskimi.

1 października w Opolu losowanie obligacji Pożyczki Narodowej

Ministerstwo Finansów ustaliło, iż miejscem kolejnego, XVI losowania obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskiej będzie Opole. Losowanie rozpocznie się 1 października br. i trwać będzie 14 dni.

Przemysłnik z NRF skazany na więzienie i grzywnę

14 bm. Sąd Powiatowy dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok w sprawie obywatela NRF — Hansa Hellera. Odpowiadał on za usiłowanie wywozu z Polski 305 kg srebra wartości ok. 600 tys. zł. Wyrokiem sądu, przemysłnik skazany został na karę 1,5 roku więzienia oraz 100 tys. zł grzywny, w razie nieściągalności z zamianą na 2 lata aresztu.

Ponadto sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania sądowego w wysokości ponad 10 tys. zł. oraz orzekł przepadek zakwestionowanego srebra na rzecz skarbu państwa. Należy tu wspomnieć, że Heller był już karany przez sąd polski za przemyt samochodów z NRF do Polski.

Od stycznia przyszłego roku wszystkie niemowlęta będą szczepione przeciw kokluszowi, błonicy i tężcowi

Przeciętnie co roku choruje w Polsce na koklusz (krztusiec) ok. 70 tys. dzieci. W większości przypadków przebieg choroby jest ciężki i powoduje szereg groźnych powikłań. Dość znaczną jest również liczba zgonów z powodu koklusza, zwłaszcza wśród dzieci najmłodszych.

Z uwagi na masowość przypadków oraz na groźne częste skutki choroby resort zdrowia postanowił wprowadzić, począwszy od stycznia przyszłego roku, powszechne szczepienia

ochronne przeciw kokluszowi (chodzi tu przede wszystkim o dzieci od pierwszego roku życia).

Będą one prowadzone głównie przy zastosowaniu szczepionki tzw. skojarzonej, uodporniającej organizm równocześnie przeciw trzem chorobom: kokluszowi, błonicy i tężcowi. Dzieci, które były już szczepione przeciw błonicy, otrzymają szczepionkę „pojedynczą“ — tylko przeciw kokluszowi.

Przebieg choroby jest ciężki i powoduje szereg groźnych powikłań. Dość znaczną jest również liczba zgonów z powodu koklusza, zwłaszcza wśród dzieci najmłodszych.

Z uwagi na masowość przypadków oraz na groźne częste skutki choroby resort zdrowia postanowił wprowadzić, począwszy od stycznia przyszłego roku, powszechne szczepienia

ochronne przeciw kokluszowi (chodzi tu przede wszystkim o dzieci od pierwszego roku życia).

Będą one prowadzone głównie przy zastosowaniu szczepionki tzw. skojarzonej, uodporniającej organizm równocześnie przeciw trzem chorobom: kokluszowi, błonicy i tężcowi. Dzieci, które były już szczepione przeciw błonicy, otrzymają szczepionkę „pojedynczą“ — tylko przeciw kokluszowi.

Przebieg choroby jest ciężki i powoduje szereg groźnych powikłań. Dość znaczną jest również liczba zgonów z powodu koklusza, zwłaszcza wśród dzieci najmłodszych.

Z kraju

WYJAZD GRUPY BYŁYCH WIĘZNIÓW OSWIECIMA NA LECZENIE DO DANII

Na zaproszenie Duńskiego Czerwonego Krzyża wyjechało 14 bm. do Danii na kilkumiesięczny pobyt w sanatorium przeznaczone dla 13 byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Oswiecimiu.

W 10 KRAJACH SZYJA NA „ŁUCZNIKACH“

Już ponad 400 tys. sztuk maszyn do szycia „Łuczniczki“ wyprodukowały Zakłady Metalowe im. gen. Walera w Radomiu. Około 15 procent wyprodukowanych maszyn wysłanych zostało do 10 krajów na eksport. Najpoważniejszymi odbiorcami są: Związek Radziecki, Jugosławia i Bułgaria. Znaczne ilości maszyn zakupują również: NRF, Egipt i Turcja.

TO RZECZYWISIE POTĘGA

Niecodzienny przypadek zanotowano ostatnio w Zaganiu. Apollonia Polega urodziła dziecko, które waży „tylko“ 6.008 g.

Matka i dziecko czują się dobrze. Jak twierdzi lekarz, noworodek o tej wadze należy do niezwykłej rzadkości.

JAK SIĘ OKUJE p. Apollonia nosi nazwisko nie od parady.

Już ponad 400 tys. sztuk maszyn do szycia „Łuczniczki“ wyprodukowały Zakłady Metalowe im. gen. Walera w Radomiu. Około 15 procent wyprodukowanych maszyn wysłanych zostało do 10 krajów na eksport. Najpoważniejszymi odbiorcami są: Związek Radziecki, Jugosławia i Bułgaria. Znaczne ilości maszyn zakupują również: NRF, Egipt i Turcja.

ZŁOBIWIENIE ZNALEZIŁ NIEMOWIĘ W POCIĄGU

Niespodziewanego odkrycia dokonali żołnierze WP — jadący pociągiem na trasie Lublin—Chełm. W pozostawionym w jednym z wagonów koszyku znaleźli niemowlę płci żeńskiej, liczące 3-4 dni. Rolę opiekunów niemowlęcia żołnierze spełniali aż do najbliższej stacji kolejowej w Biskupicach. Tu, po zatrzymaniu pociągu — zawiadomiono natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło niemowlę do szpitala do dziecięcego szpitala klinicznego w Lublinie.

TRAGICZNA ZABAWA LATAWCEM

W miejscowości Wlebobrz, pow. Sępólno 14-letni Roman Jakubowski zabawił się latawcem, który przyczepiony był do cienkiego druczku. W pewnej chwili latawiec zawisł na przewodach wysokiego napięcia. Chłopiec rażony został prądem i poniósł śmierć na miejscu.

Uczeni radzieccy o wystrzeleniu Łunnika II

Topczewski odpowiedział kategorycznie: nie.

W zakończeniu konferencji prasowej prof. Fiodorow zdemontował rozpowszechniane pogłoski, jakoby wystrzelenie radzieckiej rakiety poprzedziły dwie nieudane próby. Przed wystrzeleniem „Łunnika“ — podkreślił Fiodorow — przeprowadziliśmy skrupulatne przygotowania, które zagwarantowały pomyślne wystrzelenie rakiet.

Fiodorowa zapytano, czy wystrzelenie rakiety Księżycowej zbliży się przypadkowo do obojczyka Nikity Chruszczowa do USA. Czas startu rakiety w kierunku Srebrnego Globu wybrany został z uwzględnieniem położenia Księżyca i wielu innych warunków astronomicznych. Jednakże jest to pierwszy lot na Księżyc zbiegi się z podróżą, przewidzianą przez Radę Ministrów do USA — podkreślił Fiodorow.

W Filadelfii (USA) dr Levitt, dyktor miejscowego planetarium oświadczył, że Rosjanie mają już za sobą pierwszy z czterech etapów programu, którego uwieńczeniem będzie wyładowanie człowieka na Księżycu.

Levitt uważa, iż następne etapy opanowywania Księżyca będą następujące: drugi — lagodne lądowanie pojazdu na Księżycu — tak by nadsyłki radiowe mogły przekazywać dane także po osiągnięciu celu; trzeci — okrajenie Księżyca przez rakiety pilotowane; czwarty i ostatni — wyładowanie człowieka na Księżycu.

Levitt dodał, że Stany Zjednoczone przeprowadzą eksperyment z wysłaniem na Księżyc rakiety pilotowanej gdzieś około roku 1968. „Rosjanie — zaznaczył — mogą zapewne uczynić to wcześniej“.

Szwedzi uczone, prof. Larsson Lander z obserwatorium astronomicznego w Salsjöbaden w pobliżu Sztokholmu, zastanawia się, czy krater, który powstał po uderzeniu rakiety radzieckiej o powierzchnię Księżyca nazwany zostanie imieniem premiera Chruszczowa.

Kiedy człowiek wyląduje na Księżycu

W związku z dotarciem radzieckiej rakiety kosmicznej do Księżyca, przedstawiciel PAP, red. Janusz Roszkowski przeprowadził rozmowę z wybitnym polskim znawcą zagadnień astronautycznych dr Janem Gadomskim, na temat co wnosi ostatni eksperyment uczonego radzieckiego w realizację odwiecznego marzenia człowieka o lądowaniu na Księżycu?

— Największym sukcesem uczonego radzieckiego jest zrealizowanie zdalnego sterowania rakiety kosmicznej. Ono to spowodowało, że eksperyment radziecki stanowi poważny krok w wysiłkach, mających na celu dotarcie człowieka na Księżyc.

Sama waga pojazdu — półtorej tony — wskazuje, że mógł by tam znajdować się człowiek-pilot. Nie to jednak stanowi przeszkodę w realizowaniu tego zamierzenia. Chodzi o to, że nie znany jest jeszcze sposób lądowania na Księżycu, zapewnienia utrzymania przy życiu istoty znajdującej się wewnątrz rakiety. Nie znany jest również jeszcze sposób sprowadzenia pilota z Księżyca na Ziemię. To są właśnie dwa najtrudniejsze problemy stojące przed uczonymi myślicielami o lądowaniu na Księżycu rakiety z żywą załogą.

Z faktu, że radiostacja rakiet przestała o ściśle oznaczonej godzinie nadawać swoje sygnały, bezspornie wynika, że rakietę roztrzaskała się o powierzchnię Księżyca. Prędkość jej bowiem przy wkraczaniu do sfery przyciągania Księżyca wynosiła początkowo 2,33 km na sekundę, a w momencie zekolnięcia się z Księżycem — 3,3 km na sek. To wyrażenie do wodzi, że nadwyższe prędkości, prawie i kilometr na każdą sekundę spowodował sam Księżyc, jego siła przyciągania. Rakiet nie dysponowała czymś, co by hamowało jej spadek.

By więc móc wylądować bez pieczęci na Księżycu, trzeba wyposażać rakiety w dodatkowe wi silniki dla nadania pojazdowi kosmicznemu pewnej prędkości w kierunku przeciwnym do lotu rakiety, aby przez to samo wytracić nadmiar jej szybkości.

Dzięki takiemu rozwiązaniu zyskano by niesłychanie korzystne możliwości dla poznania powierzchni Księżyca. Rakietą bowiem mogłaby spokojnie wylądować na jego powierzchni i nadal stamtąd nadawać materiały naukowe, rejestrowane przez zainstalowaną na niej aparaturę.

W nocy z 13 na 14 bm. służba ratownicza Wybrzeża Gdańskiego zaalarmowana została wieścią o zatonięciu w odległości kilkuset kilometrów od Helu statku „Olimpia“. Natychmiast wysłano jednostkę ratowniczą. Na miejscu wypadku znaleziono jedynie szczątki statku.

Statki ten, należący do armatorata niemieckiego i płynący pod banderą libańską wyszedł w niedziele rano z portu gdańskiego do Helsinek z ładunkiem blisko 400 ton węgla. W pewnym momencie w części dziobowej kadłuba nastąpił nagły wybuch i statek w ciągu 3 minut pograżył się w morzu.

Na miejsce wypadku pierwszy przypłynął statek radziecki, który uratował kapitana statku Friedhelma D'estelwacha oraz jego pomocnika, Dwóch innych członków załogi zginęło.

Przyczyna zatonięcia statku prawdopodobnie był wybuch dryfującej miny. Trałowce Polskiej Marynarki Wojennej przez szukają obecnie rejon, w którym nastąpił wypadek.

Dryfująca mina przyczyną zatonięcia statku?

Przyczyna zatonięcia statku prawdopodobnie był wybuch dryfującej miny. Trałowce Polskiej Marynarki Wojennej przez szukają obecnie rejon, w którym nastąpił wypadek.

Spółceństwo i instytucje pomogą w odbudowie zamku malborskiego

14 bm. odbyło się w Malborku posiedzenie „omiętu odbudowy zamku. Na pierwsze prace przewidziano 200.000 zł. Zgłasza się także wiele osób, instytucji i organizacji, które pragną bezinteresownie okazać pomoc w szybkiej likwidacji skutków pożaru. Malborskie zakłady pracy przydzielą odpowiedni transport, a społeczeństwo w razie potrzeby będzie brało udział przy odruszowywaniu i porządkowaniu terenu. Zrzeszenie Studentów Polskich z Białegostoku wyraziło gotowość wysłania do prac grup młodzieży.

Przy obiektach zniszczonych przez pożar rozpoczęto już prace porządkowe. Pracownicy pracowni konserwacji zabytków z Gdańska odruszują spalona część Zamku Średniego.

Przy obiektach zniszczonych przez pożar rozpoczęto już prace porządkowe. Pracownicy pracowni konserwacji zabytków z Gdańska odruszują spalona część Zamku Średniego.

Świadomość pilnie poszukiwana

Popularyzowanie świadomego macierzyństwa w naszych warunkach ma swoje głębokie społeczne i moralne uzasadnienie. Chodzi bowiem o wyrobienie w społeczeństwie poczucia pełnej odpowiedzialności za losy potomstwa. Chodzi o to, aby decyzja w sprawie posiadania dziecka lub nieposiadania, należała do obojga współmałżonków i była w pełni świadoma.

Jesteśmy jednak wciąż świadkami zjawiska, zresztą bardzo niepokojącego — że ograniczanie liczby urodzeń w wielu rodzinach odbywa się najczęściej kosztem — bo kosztom zdrowia, a czasem życia kobiety.

Świadczą o tym statystyki dotyczące liczby dokonywanych w szpitalach zabiegów

rok 1955	— 5.731 poronień
" 1956	— 7.161 " (wprowadzono ustawę)
" 1957	— 7.148 "
" 1958	— 5.901 "
" 1959 (I połowa)	— 3.633 ze stałą tendencją zwyżkową.

Te liczby każą głęboko zastanowić się nad znalezieniem środków, które by powstrzymały kobiety przed stosowaniem ostatecznego zabiegu. Należy stworzyć odpowiednie warunki dla prowadzenia szeroko zakrojonej akcji propagandowej i uświadamiającej zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet. Powinno się do niej włączyć jak najszerszy krąg ludzi, głęboko przeświadczonego o słuszności sprawy. Pierwszym zaś celem wszelkich poczynań powinno być doprowadzenie do świadomości ludzi tej prawdy, że środ-

kiem ograniczającym przyrost rodziny, nie może być zabieg w szpitalu, że zabieg ten powinien być naprawdę tylko ostatecznością. Obecnie dokonanie zabiegu w warunkach łódzkiej stacji jest coraz trudniejsze. Na miejscu w przeprowadzonych szpitalach trzeba czekać coraz dłużej. Po miesięcznej przerwie, kiedy remontowano klinikę ginekologiczną przy ul. Curie-Skłodowskiej, w pierwszym dniu przyjmowania pacjentów zgłosiło się do przerwania ciąży tyle kobiet, że pacjentki umieszczały się na korytarzu.

JEDYNA PORADNIA W ŁODZI

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 67 jest jedyną placówką zajmującą się popularyzacją świadomego macierzyństwa. Tu przestrzega się o skutkach przerywania ciąży, poucza kobiety, jak stosować wszelkiego rodzaju środki zapobiegawcze. Tu wreszcie można zaopatrzyć się w te środki i potrzebną literaturę. Piszemy, że jest to jedyna w Łodzi poradnia. Nie w tym jednakże tkwi istota rzeczy, bo w razie potrzeby, Wydział Zdrowia jest w stanie i nawet planuje otwarcie dwóch dalszych poradni. Niepokoić natomiast musi fakt, że nawet te jedyną poradnię rzadko odwiedzają pacjentki, mimo że wszelkie porady są bezpłatne. Szerzej zainteresowanie poradnią miało miejsce wiosną br., kiedy to cała prasa łódzka podjęła akcję popularyzującą działalność tej placówki. Wówczas dziennie przez jej drzwi przeszło gabinet lekarski około 60 osób. A dziś przeciętnie 15. Zestawmy te liczby z liczbą siedemsettyśmicznego miasta, jakim jest Łódź, lub też z liczbą poronień w skali jednego roku, a wnioski nasuną się same.

TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA

Jest także na terenie Łodzi, Instytucja stosunkowo młoda, borykająca się z wieloma trudnościami. Na jej konto zapisać należy prowadzenie w zakładach pracy akcji odczytowej. Przy okazji kilka słów na ten temat. Faktem jest, że zakłady pracy, a konkretnie rady zakładowe, przy propozycji zorganizowania odczytu, zasłaniają się brakiem funduszy. Na to pieniądze muszą się znaleźć. To

jest z punktu widzenia społecznego niezwykle ważna akcja. Ogniwa związkowe winny ją zdecydowanie poprzeć. Może przemówi do kogoś argument, że wśród pacjentek zgłaszających się do szpitali, przeważającą większość stanowią robotnice.

GDZIE SĄ LEKARZE?

Wydane w swoim czasie zarządzenia Min. Zdrowia zmierzają do jak najszerszego zainteresowania zagadnieniem świadomego macierzyństwa przede wszystkim lekarzy, zatrudnionych w poradniach „K”. Poradnie te stanowić miały w istocie, obok poradni świadomego macierzyństwa placówki szerzące i popularyzujące te zagadnienia. W tym kierunku nakazano nawet przez szkółki wszystkich lekarzy.

Wypada jednak stwierdzić, że poradnie „K” w minimalnym stopniu włączyły się do zaleceń in akcji. W poradniach — z bardzo nielicznymi wyjątkami — lekarze nie zajmują się popularyzacją świadomego macierzyństwa i nawet nie kierują pacjentek do poradni na Piotrkowskiej. Z lekarzy łódzkich zatrudnionych w poradniach „K”, zaledwie dwudziestu zapoznano się z nowymi środkami zapobiegawczymi i sposobami ich stosowania. Bierna postawa cechuje również większość położnych i personelu pomocniczego. Wszyscy zasłaniają się brakiem czasu, choć kierownictwo odpowiedniego resortu w Wydziale Zdrowia, jest innego zdania. Wypada również stwierdzić, że w poradniach „K” nie ma plakatów i pisemnej informacji o tym, gdzie kobieta może udać się po pomoc. A takie materiały są w posiadaniu Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa. Do akcji uświadamiającej nie włączyli się lekarze zakładów z gabinetów ginekologicznych, a przecież i oni mogliby oddać w tym wypadku nieocenione usługi.

Jest rzeczą dowiedzoną, że wielu spraw nie da się rozwiązać przy pomocy nawet najprzebiegalszych zarządców. Zawsze znajdują się luki i niedopowiedzenia. Tak jest w sprawie świadomego macierzyństwa. Nie wystarczy tu zarządzenia i przepisy. Potrzebne jest świadome, bezpośrednie zaangażowanie się w te tak bardzo ważną akcję, szerokiego aktywności społecznej. Przewodząc tę akcję powinien jednak świat lekarski.

K. MOJKOWSKA

Czy potrzebna taka przeprowadzka?...

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy artykuł dotyczący zapisów na Wydział Zaouczniczy Technikum Budowlanego w Łodzi przy ul. Kilińskiego 79. Nie przypuszczaliśmy wówczas, że wywoła on tak żywą reakcję ze strony słuchaczy tego wydziału.

Z rozmów telefonicznych dowiedzieliśmy się, że Wydział Zaouczniczy Technikum Budowlanego ma być przeniesiony do Technikum Instalacyjnego na ul. Wólczańskiej. Decyzja ta wywołała falę protestów. Po pierwsze — słuchacze nie życzą sobie, by ich gdziekolwiek przeniesiono bez ich zgody i wiedzy; po drugie — mają mnóstwo przyczyn, by takiej zgody nie wyrażać.

A oto motywy jakie nam podali:

Wydział Zaouczniczy przy Technikum Budowlanym istnieje już 4 lata i dopracował się pewnych tradycji. Przez te cztery lata egzystował on jako oddział, podlegający Warszawie i w związku z tym musiał pokonywać wiele trudności. W tym trudnym okresie, gdy wciąż brakowało funduszy i personelu nikt w Łodzi wydziałem tym się nie interesował. Obecnie kiedy ma na swoim koncie wiele osiągnięć, kiedy liczba słuchaczy wzrosła prawie siedmiokrotnie — chce się go odłączyć od szkoły, która go powołała do życia.

Wydział Zaouczniczy Technikum Budowlanego stanowi z tą szkołą nierozdzielalną całość. Słuchacze korzystają z wszelkich pomocy naukowych, chodzą do szkoły wieczorowej na wykłady z tych przedmiotów, które sprawiają im największe kłopoty, zdają w dowolnym terminie egzaminy u wykładowców, którzy uczą i ich i młodzież Technikum — jednym słowem są jak najbardziej związani ze specjalnością, którą zdobywają. 50 procent słuchaczy — to ludzie dojeżdżający z terenu powiatów, którzy mają bardzo blisko do szkoły na Kilińskie-go.

Chaos, jaki by powstał przez przeniesienie wydziału do szkoły o zupełnie innej specjalizacji, wpłynąłby na pewno na obniżenie poziomu nauki. Wiele słuchaczom przerwałby on egzaminy, bo trzeba pamiętać, że nie wszyscy wykładowcy zdecydowali się na przejście do innej szkoły, kolidowałoby

to bowiem z ich zajęciami w Technikum Budowlanym dla młodzieży.

Słuchacze wydziału zaouczniczego domagają się podania powodów, jakie mają spowodować przeniesienie ich wydziału. Decyzja ta bowiem godzi w ich interesy i przekreśla osiągnięcia wielu trudnych lat.

Podobno Kuratorium uważa, że Technikum Budowlane jest zbyt obciążone lokalowo. O ile ma trudności lokalowe. O ile wiemy, Technikum to nigdy nie skarżyło się, że nie może sobie poradzić z nadmiarem zajęć i było dumne ze swojego wydziału zaouczniczego. Uparło się także z trudnościami lokalowymi, oddając do dyspozycji słuchaczy wydziału zaouczniczego cały budynek w soboty i niedziele. Zresztą szkoła ta w przyszłym roku otrzyma nową, obszerną gmach, gdzie z powo- dzeniem pomieści wszystkie wydziały.

Sądymy, że zanim zapadnie ostateczna decyzja w tej sprawie, nie będzie ona pochopna. Kuratorium jeszcze raz przemysli wszystkie „za” i „przeciw”. Naszym zdaniem nie powinno się przekreślać z trudem wywalczonych osiągnięć i tradycji Wydziału Zaouczniczego Technikum Budowlanego. A jeśli chce się taki wydział stworzyć przy Technikum Instalacyjnym — można go utworzyć od nowa jako wydział osobny. Chętni chyba się znajdują.

(as)

Jubileusz H. Barwińskiego

W ubiegłą sobotę odbyła się w Teatrze Miejskim w Gorzowie uroczystość 60-lecia pracy Henryka Barwińskiego wieloletniego dyrektora, reżysera i aktora wielu scen polskich, ostatnio zaś członka zespołu Teatru „Ateneum” w Warszawie.

Nazwisko Henryka Barwińskiego go związane jest również z czymś warto wspomnieć z historią łódzkiego Teatru Miejskiego. Henryk Barwiński był tu dyrektorem po Z. Noskowskim, a więc w sezonie 1922-23. Wystawił też wtedy sporo ciekawych, interesujących realizowanych sztuk.

M.

Zawrót głowy na... pająku czyli łodzianka w Lunaparku (Korespondencja własna)

Na szklanej tafli jeziora korytuje się okręt „Arizona”. Ma bufet, orkiestrę i parkiet. Orkiestra gra ujęte tango. Kto niepewnie czuje się na okręcie, tańczy na innym kręgu tańecznym urządzonego na ładzie. Dla odmiany z głośnika płyną pełne temperatury dźwięki rock and rolla. Pary sałają. Aż tu nagle niespodzianka. Gdzieś z dołu poczyna wiać silny wiatr. Panie w popołochu przystrzywiają sukienki. Przyglądający się nie wybuchają śmiałości śmiechu.

Amatorzy silnych wrażeń nie stoją jednak przy sztucznie wietrznym parkiecie, a przygotowują się właśnie do jazdy na pająku. Pająk to ogromna karuzela. W środku szafirowy globus, z którego wystaje kilka długich ramion zakończonych gondolami. Trzeba przejechać się taką gondolą z szybkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę raz w górę, raz w dół i patrzeć na kręcącą się szafirową kulę, aby doznać prawdziwego zawrotu głowy. Kilka minut wystarczy.

Gdzie jesteśmy, zapyta zniecierpliwiony czytelnik. W budapeszteńskim Widam-parku, kopenhaskiej Tivoli, wiedeńskim Praterze, albo kalifornijskim Disney-parku? Wyobraźcie sobie, że znacznie bliżej — w chorzowskim Parku Kultury i Wypoczynku, a ściślej mówiąc w jego najnowszej części, jedynym w kraju stałym, wesołym miasteczku.

Miasteczko jest naprawdę wesołe. Ma blisko 50 rozmaitych „cudów”. A więc m. in. karuzele rowerowe, wodne, z samolotami, łódkami i gondolami itp. W części dla małych dzieci znajduje się wspaniała impreza — garaż, w którym zaparkowano kilkanaście autentycznych aut, niewiele mniejszych od „Mikrusa”.

Tymi autami wykonanymi przez Zakład Doskonalenia Rzeczności w Chorzu można jeździć po wyasfaltowanym placu. Do każdego auta — kabrioletu wchodzi dwie osoby. Jest też w wesołym miasteczku ogromna karuzela — rakieta pędząca po osi z szybkością 80 km na godzinę. Oprócz tego miasteczko posiada blisko 40 rozmaitych pawilonów gier zręcznościowych, a także pływający po jeziorze tramwaj wodny.

Wesołe miasteczko, to tylko fragment ogromnego, zajmującego 600 ha Parku Kultury i Wypoczynku. Park, który jeszcze przed kilku laty był gruzowiskiem, posiada dziś już ZOO, planetarium, przystań wodną, część wystawową i pas leśny zajmujący 240 ha. Wzdłuż parku biegnie kolejka młodzieżowa. O wielkości Parku Kultury naj-

piej mówią cyfry: dotychczas wykonano już 64 km dróg, 38 km ciągów kanalizacyjnych, położono 40 km kabli a przy niwelacji terenu przetrącono przeszło półtora miliona m³ ziemi. Ponadto urządzono milion drzew i krzewów. W parku powstanie teatr na wolnym powietrzu z 5.000 miejsc, ośrodek sportów wodnych letnich i zimowych, ślaski ośrodek turystyczno-harcerski — hotel na 600 osób. Zbudowana zostanie restauracja na 2.000 osób oraz jeszcze 2 ogromne place zabaw dla dzieci. Wszystko to ma być gotowe w ciągu 5 lat.

Czyż inicjatywa Ślązaków nie jest dobrym wzorem dla innych miast nie wylczając naszej Łodzi?

WACŁAWA KASPRZAK

Chcę złożyć meldunek o włamaniu... Człowiek, który przybył z tą wieścią do Komendy Dzielnicowej MO Łódź-Staromiejska, wyglądał na bardzo zdenerwowanego. Nikogo to jednak nie dziwiło, włamanie dokonano do jednego ze sklepów podległych łódzkiej dyrekcji MHD „Odzież”, do sklepu, którego właśnie on był kierownikiem.

Dziś, kiedy rano przyszedłem do pracy — zeznał nieco później przed oficerem dyżurnym KD MO — zauważyłem, że jedno z okien jest uchylone, a kraty wygięte. Zrozumiałem wówczas, że do sklepu ktoś się włamał. Jak wynika z zebranego w dziesięciu grubych tomach materiału dochodzeniowego, składając przed oficerem dyżurnym MO swój pierwszy meldunek, Franciszek Dreszer, kierownik sklepu MHD „Odzież” nr 406, miał niebagatelne powody do denerwowania się. I to powody jak najbardziej osobiste...

W całej tej sprawie włamanie — wbrew pozorom — nie stanowi przestępstwa samo w sobie. Stało się ono jedynie czynnikiem w rodzaju korony łączącej cały łańcuch przestępstw. Stało się korona, choć miało być czapką niewidką. Dziś oskarżeni patrzają na siebie wkiem, każdy stara się wybielić, usiłując obciążyć winą innych.

A jeszcze nie tak dawno w wielkiej zgodzie i przyjaźni zasiadali wspólnie przy biesiadnym stole w restauracji „Pod Szewczykiem” lub w barze „Nad Łódka”, gdzie najczęściej za państwowe pieniądze opijali kolejny udany remanent.

Teraz nie ma już mowy o zgodzie i przyjaźni. Przestępcza działalność i wódka jeszcze raz okazały się kłopotliwym i zawodnym spoiwem. Zwłaszcza gdy chodzi o własną skórę, gdy nadziedził czas uczciwego rozrachunku.

Franciszek Dreszer „et Co” — w sprawie zamieszany jest cały personel sklepu, trzech pracowników dyrekcji, magazynier sąsiedniej placówki MHD „Odzież” oraz trzech „włamywaczy na zamówienie” — dokonali przestępstwa, rzec by można

pospolitego. Manko bowiem, poparte łapówkami, nie należy dziś jeszcze, niestety do rzadkości. Może niedoświadczona jest jedynie próba ukrycia się przed wymiarem sprawiedliwości pod pozorem włamania, ale i ten pomysł nie jest rzeczą najnowszą.

Z dostarczanych sądowi akt dochodzeniowych wynika jednak jasno, że złodziej państwowego grosza, korzystając z bezkarności, tuczył się społecznym mieniem ponad rok, że przysporzył oni państwu straty w wys. ponad 400.000 zł; a przecież w okre-

Dzień powszedni Temidy »Włamywacze«

sie tym w sklepie nr 406 MHD „Odzież” było kilka zarządzanych przez dyrekcję remanentów...

Nadszedł dziś czas, aby uchylić tu rąbką remanentowych tajemnic.

Rozmówcy — jak widać — w handlu Franciszek Dreszer, od dawna nosił się z zamiarem powiększenia sieci łódzkich sklepów o swoją własną warzywniczo-spożywczą placówkę. Zaczął więc wycofywać pieniądze ze stoisk kierowanego przez siebie sklepu państwowego, wyrównując niedobór gotówki przydziałem towarów z magazynu, bez finansowego obciążenia stoiska. A że przykład idzie z góry, kierownicy stoisk — jak zarzuca im akt oskarżenia — również powoli zaczęli tracić poczucie różnicy między własną kieszenią a państwową kasą.

W tej sytuacji przeprowadzony swego czasu przez pracownika dyrekcji nagły remanent w stoisku nr 1, ujawnia 8.000 zł manka. Kierownik stoiska jest niepoieczony, przyrzeka, że za parę dni owe 8.000 zł wpłaci do

kasy. Przedstawiciel dyrekcji, T. Skowerski, tuszuje braki i razem z kierownikiem wspomnianego stoiska, A. Bednarkiem, udają się do baru „Nad Łódka”. Tak się rozpoczął akt 1. A że jedno przestępstwo często rodzi drugie, od tego czasu każdy „remanent” kończył się sutą libacją. W zamian za to, personel sklepu nr 406 uzyskał permanentną informację o „niespodziewanych” terminach remanentów.

Ale skąd Bednarek ma wziąć owe brakujące 8.000 zł? A niedobór musi wyrównać, bo właśnie wybiera się na

Dzień powszedni Temidy »Włamywacze«

urlop. Kto zaś wie, co może się zdarzyć w czasie jego nieobecności? I oto wpada na pomysł. Magazynier sąsiedniej placówki MHD „Odzież” nr 403, „pożyteczna” koleżanka towarowości 7.000 zł. Dokonuje po prostu przetrzutu z tym, że przyrzeka obciążyć jego wartość sklep nr 406 dopiero po powrocie Bednarka z urlopu.

Pomysł okazał się doskonały. I tak zaczął się właściwie akt 2 mechaniki przestępstwa.

Teraz już wszystko było proste. Małe niedobory dało się zawsze jakoś ukryć dzięki Skowerskiemu i dwu innym, zbratanym z Dreszerem, pracownikom działu inwentaryzacyjnego dyrekcji (choć nie zawsze wystarczał tu sam poczęstunek). A większe...

We wrześniu ub. r. wobec zbliżania się jesiennych kontroli, personel sklepu nr 406 dokonuje wewnętrzny remanent. Niedobór wynosi już ok. 100 tys. zł. Od czegoż jednak doświadczenie. Magazynier sklepu 403 i tym razem nie odmawia pomocy. Sami

pracownicy, na własnych barkach przynoszą towar, wierząc, że jego wartość zostanie obciążeni dopiero po remanencie...

Nie wiadomo jak długo trwałaby taka zabawa w ciuciubabkę, gdyby nie wieść o hohowa, która wstrząsnęła złoździejami, burząc ich spokój. A wieść ta głosiła, że sklep nr 406 ma być remanentowany, na ten okres zaś towar będzie przydzielony innym placówkom handlowym. Wzrosłego w tym czasie do wielkich rozmiarów manka nie dążyło się ukryć. Wówczas to na naradzie personelu pada projekt włamania. Trzej wynajęci za 25.000 zł oraz... pozwolenie zabrania jednego garnituru i jesienki, włamywacze dokonali czynu, za który już niedługo opowiadać będą przed sądem.

O gospodarujących w niektórych sklepach państwowych całych kilkach złodziejskich, o panoszącej się w aparacie handlu koro- rupej, mówiło i pisało się już nieraz. Wełne nie szeptana na ucho tajemnicę poliszynela stanowi również metoda braterskich pożyczek towarowych na czas „nagle” remanentu, którego „ponowny” termin zbył często jest poufny tylko w urzędowych aktach...

Ale pisać i mówić — to stanowczo za mało. „Sprawa Dreszera i innych” stanowi doskonałą okazję do przedyskutowania form i metod działalności dyrekcji handlowych, przede wszystkim zaś dyrekcji MHD „Odzież”, stanowi okazję i wskazanie na konieczność wyciągnięcia wniosków do dalszej pracy, głównie do usprawnienia mechaniki i urealnienia kontroli. Kontroli, która w wypadku sklepu nr 406 była czczą formalnością i suto zakrapianą alkoholem fikcją.

W ten to sposób roczny machinacjom Dreszera „et Co”, łącznie z uwieczniającym je włamaniem, biorąc rzecz obiektywnie — biernie patronowały władze zwierzechnie. Nad tym nie można przejść do porządku dziennego, zadowalając się jedynie sądowym werdyktem w stosunku do oskarżonych.

pracownicy, na własnych barkach przynoszą towar, wierząc, że jego wartość zostanie obciążeni dopiero po remanencie...

Nie wiadomo jak długo trwałaby taka zabawa w ciuciubabkę, gdyby nie wieść o hohowa, która wstrząsnęła złoździejami, burząc ich spokój. A wieść ta głosiła, że sklep nr 406 ma być remanentowany, na ten okres zaś towar będzie przydzielony innym placówkom handlowym. Wzrosłego w tym czasie do wielkich rozmiarów manka nie dążyło się ukryć. Wówczas to na naradzie personelu pada projekt włamania. Trzej wynajęci za 25.000 zł oraz... pozwolenie zabrania jednego garnituru i jesienki, włamywacze dokonali czynu, za który już niedługo opowiadać będą przed sądem.

O gospodarujących w niektórych sklepach państwowych całych kilkach złodziejskich, o panoszącej się w aparacie handlu koro- rupej, mówiło i pisało się już nieraz. Wełne nie szeptana na ucho tajemnicę poliszynela stanowi również metoda braterskich pożyczek towarowych na czas „nagle” remanentu, którego „ponowny” termin zbył często jest poufny tylko w urzędowych aktach...

Ale pisać i mówić — to stanowczo za mało. „Sprawa Dreszera i innych” stanowi doskonałą okazję do przedyskutowania form i metod działalności dyrekcji handlowych, przede wszystkim zaś dyrekcji MHD „Odzież”, stanowi okazję i wskazanie na konieczność wyciągnięcia wniosków do dalszej pracy, głównie do usprawnienia mechaniki i urealnienia kontroli. Kontroli, która w wypadku sklepu nr 406 była czczą formalnością i suto zakrapianą alkoholem fikcją.

W ten to sposób roczny machinacjom Dreszera „et Co”, łącznie z uwieczniającym je włamaniem, biorąc rzecz obiektywnie — biernie patronowały władze zwierzechnie. Nad tym nie można przejść do porządku dziennego, zadowalając się jedynie sądowym werdyktem w stosunku do oskarżonych.

JANUSZ KRAJEWSKI

Nasz Telefon Usługowy 303-04



„ANIA I MANIA A PRZEDTEM..”

ST. CIESIELSKI, Wydział Fin. WRN: Kino „Pionier” wyświetla interesujący film pt. „Ania i Mania”, dozwolony dla dzieci i młodzieży. Rzecz jasna, że wobec powyższego widzami są przeważnie młodociani. Jednak wyświetlane reklamowo urwki filmów, które mają wejść na ekrany w najbliższej przyszłości nie są absolutnie przeznaczone dla oczu niedorośniętego widza. W wielu wypadkach są nawet dla starszej młodzieży żenujące. Na tę niekonsekwencję chciałbym zwrócić uwagę.

RED.: Ma Pan rację. W tym wypadku zastrzeżenie o wieku widza jest nonsensem. Zarząd Kin powinien dobrać także repertuar reklamówek filmowych stosownie do filmu. Jeżeli jest to film dozwolony dla młodzieży, to i dodatki powinny być odpowiednie dla określonego w afiszach wieku. Z tego miejsca apelujemy o wprowadzenie korekty.

URLOP MIESIĘCZNY

W. GRYZKO: Jaki okres urlopowy przysługuje ekspedientom MHD? (otrzymałem urlop 2-tygodniowy, czy to jest w porządku?)

RED.: Ekspedient MHD zaliczani są do prac umysłowych, a więc przysługuje im miesięczny urlop. Przywilej ten gwarantuje im Zbiorowy Układ Pracy z 1958 roku, str. 13, rozdział 6, art. 19, który posiada każde przedsiębiorstwo.

Radzimy więc Panu zwrócić się do swojego związku zawodowego przy ul. Traugutta 12, który obiecał wyjaśnić sprawę i załatwić ją zgodnie z obowiązującymi przepisami.

MOŻNA REMONTOWAĆ

A. H. Wojska Polskiego 42: Czy dom przy ul. Wojska Polskiego 42 będzie rozebrany i kiedy? Słyszałam, że jest przeznaczony do rozbiórki, a mam zamiar przeprowadzić remont mieszkania.

RED.: Może Pani spokojnie przystępować do remontu, bowiem według zapewnień Oddziału Gospodarki Mieszkaniowej przy Prezydium DRN - Staromiejska, dom przy ul. Wojska Polskiego 42 nie podlega rozbiórce. Natomiast będzie rozebrana oficyna w sąsiedztwie pod numerem 40.

NIE MA PRAWA

Dr I. W. — Przeszło 5 lat mieszkam jako sublokatorka u właściciela willi placąc 200 zł za goły pokój (z ogrzewaniem i minimalnym użytkowaniem kuchni i łazienki). Właściciel wyniósł mi pokój z terminem opuszczenia do 1. X. br. twierdząc, że suma 200 zł jest za niską, a za ten pokój może otrzymać 500 zł miesięcznie. Ja tyle płacić nie jestem w stanie. Gospodarz zagroził mi, w wypadku nieopuszczenia pokoju odcięciem światła, kuchni, ubikacji i wyłączeniem ogrzewania. Czy postępowanie takie zgodnie jest z prawem i jaka ochrona przysługuje mi jako stałemu mieszkańcowi Łodzi (jestem reparantką i od 9 lat pracuję jako lekarz w Klinice AM).

RED.: Właściciel nieruchomości nie ma prawa wyznaczyć mieszkania, jeżeli kubatura domu przekracza 110 m². Nie ma także prawa odebrać światła i urządzeń, za które zgodnie z umową opłacała pani 200 zł. W razie takiego bezprawnego postępowania proszę zameldować bezwzględnie w Komendzie Dzielnicowej MO, która obowiązana jest interweniować. Jeżeli gospodarz bezpodstawnie chce podwyższyć komorne do 500 zł, to ze względu na to, że kwota ta jest dla osoby pracującej wygórowana, proszę wysłać dotychczasową sumę przekazem pocztowym, zostawiając odcinki, celem ewentualnego przedstawienia w sądzie.

MOŻE JESZCZE W TYM ROKU

R. DZIEDZIC: Uchwała Rady Ministrów z roku 56 mówi, że reparatorzy i oficerowie rezerwy otrzymują mieszkania w pierwszym rzędzie. Jestem oficerem rezerwy i od 2 i pół lat bezskutecznie się staram w Wydziale Kwaterek w Łodzi o przydział mieszkania. Jak wygląda moja sprawa w świetle wymienionej uchwały?

RED.: Niestety, nie zawsze są możliwości należytego realizowania nawet najsluszniejszych uchwał. Jak nas informuje Wydział Kwaterek, po częściowej redukcji sił zbrojnych właśnie do Łodzi, która posiada wyjątkowo ciężką sytuację mieszkaniową, przyjechało bodajże najwięcej oficerów rezerwy z rodzinami. Mimo olbrzymich trudności, większości z nich udało się już przydzielić mieszkania. W porozumieniu z WKR opracowano szczegółowe listy terminów, w których poszczególne oficerowie mają dostać mieszkania. Prawdopodobnie jeszcze w br. zostaną pozytywnie załatwieni już wszyscy.

NIE TYLKO MIOTLA

S. J.: Jestem mieszkańcem tzw. Placu Tamfaniego. Po każdym targu dozorcy zamiatają plac, ale ponieważ nie chce im się uprzednio połać wodą, wokół wznoszą się tumany smrodliwego i szkodliwego dla zdrowia pyłu. Czy tak być powinno?

RED.: Nie, tak być na pewno nie powinno. I sądzimy, że Prezydium DRN - Bałuty pouczy dozorców, by co zamiatania używali oprócz miotła także wody.

SZYMBORSKI NIE

KIBIC: Czy piłkarze Szymborski i Szczepański opuszczają definitywnie drużynę z końcem sezonu?

RED.: Szymborski na pewno nie, a co do Szczepańskiego — taka wensja kraży (zwłaszcza w Warszawie), ale cytowanie przez gazety wersji dotyczącej sportu jest rzeczą niebezpieczną. Kluby tego bardzo nie lubią.

MOŻNA ZREPEROWAĆ

NAUCZYCIEL ze szkoły 154: Gdzie można zreperować woltomierze i amperomierze szkolne?

RED.: Woltomierze i amperomierze szkolne przyjmuje do reperacji m. in. Radiowy Punkt Usługowy Spółdzielni Pracy Spec. przy ul. Piotrkowskiej 121.

JEŻELI „RUCH” SIĘ ZGODZI

J. K., Lagiewnicka 112: Dlaczego „Kukuleczka” nie wypłaca za 3 trafne rozwiązania w kolekturach, lecz w PKO, co jest uciążliwe dla graczy?

RED.: Jak informuje główny księgowy „Kukuleczki”, już w przeszło 30 punktach „Ruchu” na terenie woj. łódzkiego w miejscowościach, które nie mają oddziałów PKO, za trzy trafne rozwiązania wypłaca się na miejscu. W tej chwili toczą się rozmowy „Kukuleczki” z „Ruchem”, aby zasada ta obowiązywała również i w Łodzi. „Kukuleczka” chciałaby wprowadzić tę innowację od października br. Ale wszystko zależy od zgody „Ruchu”.

Zmowę milczenia trzeba przerwać...

Dość obietnic bez pokrycia

Jak makiem zasiał — głuche milczenie nastąpiło po naszym artykule pt. „Zima za pasem” zamieszczonym 6-7 bm. Uderzyliśmy na alarm (zresztą nie po raz pierwszy) przewidując poważne komplikacje w ogrzewaniu bloków mieszkalnych z kilku kotłowni. Naprawy tych obiektów i instalacje nowych kotłów są „w proszku”, a na ciepłe dni w ciągu całego października, niestety, nie można liczyć.

W tym, że mamy rację atakując opieszalych wykonawców, utwierdził nas odpis listu komitetu blokowego mieszkańców bloków 118 i 119 przy ul. Krawieckiej, wystosowany w omawianej sprawie do dzielnicy PZER - Staromiejska. Mieszkańcy tych budynków wyrażają obawę, że kotłownia centralnego ogrzewania przy ul. Krawieckiej nie będzie na czas gotowa i doszło do tego, że lokatorzy bloków odmawiają opłaty za czynsz wobec niewywiązywania się ze świadczonych usług. Nie pomogły interwen-

cje komitetu blokowego w MZBM o przyspieszenie oddania do eksploatacji tej kotłowni. Inż. Lisiecki poinformował przedstawiciela komitetu blokowego, że kotłownia na czas nie będzie gotowa, bowiem wykonawca MPRB nr 7 i odpowiedzialny za prace inż. Wiśniewski nie gwarantują terminowego wykonania prac. Lokatorzy zainteresowanych budynków domagają się od komitetu dzielnicowego partii połozenia kresu temu balaganowi i niedopuszczenia do takiego stanu, by za kilkana-

ście dni setki rodzin wraz z dziećmi marzyły w nieopieczonych mieszkaniach. Żądają również zastosowania sankcji karnych w stosunku do osób winnych za ten stan rzeczy.

Nie dziwi nas ten list i spodziewamy się, że inne komitety blokowe w nowych dzielnicach wystąpią z podobnymi słuszniejszymi pretensjami, żądając ukarania tych, którzy przez opieszalność czy niedopatrzenie doprowadzili do takiej sytuacji.

Nie dalej jak przedwczoraj oglądaliśmy stan robót przy ciągu ciepłym na ul. Zeromskiego, Wieckowskiego i Zakatnej. Nie jesteśmy fachowcami w tej dziedzinie, ale z pomniejszych obserwacji wynika, że w przeciągu najbliższych trzech tygodni nie można nawet marzyć o tym, by ciepła woda z Elektrociepłowni II popłynęła do bloków „Osiedla 15-lecia” na Zubardzku. Skądinąd dowiadujemy się, że Elektrociepłownia II będzie miała trudności techniczne z zaspatriowaniem tego ciągu w gorącą wodę.

W tej poważnej dziś sytuacji, naszym zdaniem, należy podjąć energiczne kroki nie zwlekając ani jednego dnia. Domagamy się od Prezydium Rady Narodowej zwolnienia posiedzenia przedstawicieli zainteresowanych przedsiębiorstw i resortów, na którym ustalili harmonogramy prac na najbliższe trzy tygodnie, przedyskutuje się ewentualną kwestię powiększenia załóg zatrudnionych przy remontach kotłowni i instalacji kotłów itp. Niezależnie od tego domagamy się od Komisji Rady Narodowej zbadania na miejscu sytuacji i wyznaczenia wniosków w stosunku do osób, które niewywiązały się należycie z powierzonych im zadań.

Na przełomie lipca i sierpnia zapewniano nas również w Wydziale Gospodarki Mieszkaniowej, że sprawy ogrzewania mieszkań przy kotłowni z dala czynne — będą rozwiązane w terminie i bez opóźnień. Mamy dość obietnic i przyrzeczeń bez pokrycia. Znając pod tym względem stanowisko Prezydium i resortowego wiceprzewodniczącego inż. Lorensa, wiemy, że zrobił się wszystko, by mieszkańcy nowych bloków w północnej dzielnicy miasta nie marzli, a opieszalych kierowników robót i odpowiedzialnych za poszczególne odcinki inżynierów nie wywiązujących się ze swych zadań spotkały zasłużone kary.

ZB. SKB.

§ Kronika sądowa §

Pod ciężkim zarzutem zabójstwa stanął przed Sądem Wojewódzkim dla woj. łódzkiego go trzydziestoletni Waldemar Gede zamieszkały w Tuszyńcu. W marcu ub. r. w trakcie sprzeczki rodzinnej pobił on swego szwagra H. Mazurę, a ponawiając bójkę w kilka dni później uderzył tak niebezpiecznie, że spowodował śmierć Mazury.

Pierwsza rozprawa odbyła się w listopadzie ub. r. Wówczas Sąd Wojewódzki, uznając Waldemara Gedego winnym nieumyślnego spowodowania śmierci swego szwagra, skazał go na 4 lata więzienia.

Decyzją Sądu Najwyższego — podjętą w wyniku rewizji wniesionej przez adwokata oskarżonego — wyrok ten został uchylony, a sprawę przesłano do powtórnego rozpatrzenia przez Sąd Wojewódzki w Łodzi.

12 września 1959 r. po przesłuchaniu świadków, wysłuchaniu stron i opinii biegłych, Sąd Wojewódzki dla woj. łódzkiego wydał wyrok utrzymujący w mocy orzeczoną w listopadzie ub. r. karę 4 lat więzienia.

Właściciel i kierownik taksówki bagażowej w Zgierzu, Stefan Antczak, nie zawsze stosował się do przepisów bezpieczeństwa ruchu drogowego. Zdarzało się, że pozwalał prowadzić wóz swemu 12-letniemu synowi, Bogdanowi, za co był ostrzegany przez organa MO.

23 marca 1959 r. znów dopuścił się złamania obowiązujących przepisów. Pozostawił przed domem samochód, wprawił go w ruch, a następnie zaczął manewrować do tyłu. Stało się to przyczyną nieszczęśliwego, tragicznego w skutkach wypadku. Pod kółka prowadzonego przez Bogdana samochodu dostał się 5-letni Wojciech Sławiński. W wyniku ogólnych obrażeń ciała poniesionych w tym wypadku Wojtek zmarł.

Z okazji tej skorzystał syn jego, Bogdan, który prawdopodobnie chce opisać się przed kolegami — przejechał samochodem kilkanaście metrów, a następnie zaczął manewrować do tyłu. Stało się to przyczyną nieszczęśliwego, tragicznego w skutkach wypadku. Pod kółka prowadzonego przez Bogdana samochodu dostał się 5-letni Wojciech Sławiński. W wyniku ogólnych obrażeń ciała poniesionych w tym wypadku Wojtek zmarł.

Układ nie przewiduje

K. L.: Pracowałem w Zakładach Ceramicznych i wtedy otrzymywałem deputat węglowy — w myśl układu zbiorowego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych i Mat. Bud. Obecnie pracuję w zakładach remontowych i choć należę do tego samego związku, deputatu węglowego nie otrzymuję. Dlaczego?

RED.: Układ zbiorowy pańskiego związku zaw. z zakładami budowlanymi lub remontowymi nie przewiduje deputatów węglowych. Pracownicy zakładów ceramicznych otrzymują zaś deputat dlatego, że są niżej uposażeni i stanowią dla nich jakby uzupełnienie płacy.

Od redakcji

„KUŚNIERZ” TAKŻE SZYJE DLA DZIECI

Spółdzielnia pracy kuśnierskiej „Kuśnierz” nadesłała nam informację w odpowiedzi na nasze propozycje zamieszczone w wyjaśnieniu Telefonu, z 11 bn. Z radością drukujemy, że „Kuśnierz” prowadzi dwa punkty usługowe przy ul. Jaracza 12 i Piotrkowskiej 38, w których każde zamówienie z zakresu odzieży dziecięcej jest przyjmowane. Poza tym „Kuśnierz” prowadzi własną produkcję kożuszków dziecięcych oraz pelisek i traktuje ją równorzędnie z produkcją dla dorosłych. Posiada także dostateczną ilość blamów króliczych z odpadów, które może sprzedać każdej spółdzielni zgłaszającej gotowość ich zakupu. Blamy te zakupione z rabatem mogą być rozkrojone przez nabywcę na dwukrotnie większą ilość blamów dziecięcych.

Biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności łagodzące, Sąd Wojewódzki dla woj. łódzkiego uznał Stefana Antczaka winnym nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka i skazał go na rok więzienia.

(J.a.k)

„Ładna historia” w Teatrze Młodego Widza

Ciesząca się dużym powodzeniem sztuka francuskiego autorów Fiersa i Caillaveta pt. „Ładna historia” od dnia 15 bm. będzie wystawiana na scenie Teatru Młodego Widza, Moniuszki 4a.

Dziś o godz. 17

Dyrekcja Uniwersytetu Robotniczego KŁ ZMS zawiadamia, że zajęcia na wszystkich wydziałach: humanistycznym, technicznym i mechanicznym — rozpoczną się 15 września o godz. 17, w lokalu UR Wólczańska 202.

Książka - Twój przyjaciel

Pomóżmy przedszkolakom!

Wiosną ub. r. odbył się w Warszawie sejmik poświęcony sprawom ogrodów jordanowskich i placów zabaw dla dzieci. Pisaliśmy wówczas wiele o tym problemie, który w naszym zadyplomowanym mieście odgrywa niezwykle ważną rolę. Byłoby przesadą twierdzić, że nasze apele nie odniosły skutku, o tamtego czasu powstało bowiem w Łodzi wiele nowych placów zabaw i ogródków. Jednakże liczba ich jest wciąż nie wystarczająca.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w śródmieściu. Wiele przedszkoli nie posiada żadnych placów gier, nie mówiąc już o ogrodach. Dzieci skazane są na spędzanie czasu w ciasnym i niebezpiecznym miejscu, mając za mało ruchu i świeżego powietrza. Spacerować do parku nie roz-

wiązują niestety sytuacji, zwłaszcza, że z niektórych przedszkoli jest to nich zbyt daleko.

Bywa i tak, że przedszkole posiada ogródek (jak np. przed szkołą przy Pl. Komuny Paryskiej) który jest systematycznie niszczone przez starsze dzieci w godzinach popołudniowych.

Ami komitety domowe, ani dozorcy ani też sami rodzice nie zwracają uwagi na to, że ich pociechy niszczą „królestwo” blednych przedszkolaków. W tej sytuacji nieodowne jest wprowadzenie jakichś dyżurów, które by miały na celu opiekę nad przedszkolnym ogrodem. Może podjęliby się takich dyżurów młodzież harcerska? Pod jej kierunkiem mogłyby Komisje z ogrodu również dzieci nie chodzące do przedszkola, pod warunkiem, że szanowałyby obiekt i oddawały go właścicielom w idealnym stanie. Poza harcerstwem miałyby tu pole do popisu również komitety domowe i rodzicielskie, Liga Kobiet, ZMS itp.

Najważniejszą sprawą jest jednak założenie placów zabaw dla tych przedszkoli w śródmieściu, które ich w ogóle nie posiadają. Jeśli jest to niemożliwe do zrealizowania w pospoli, w którejś chwili się przedkłada, należy rozszerzyć się w pobliżu. Być może w sąsiednim domu znajdzie

Lepiej późno niż wcale

czyli o konkursie sanitarnym w łódzkich lokalach gastronomicznych

Po raz pierwszy w tym roku łódzkie lokale gastronomiczne wezmą udział w ogólnopolskim konkursie sanitarnym. Konkurs ten w ubiegłych latach objął już szereg miast wojewódzkich i dał podobno niezłe wyniki doprowadzając do podniesienia higieny w wielu lokalach.

Łódź, która nie miała jakos odważyć przystąpić do konkursu, w tym roku staje równieź w szranki na równi z innymi miastami. Kryteria konkursu zawierają szereg warunków. Najwięcej cennych punktów przewiduje się za czystość bieżącą i higienę personelu oraz wyposażenie lokali. Pod uwagę bierze się również organizację czynności kuchennych. Wysoko punktowane będą m. in. te kuchnie, gdzie czyste naczynia nie stykają się z brudnymi.

Już od dziś specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej, Wydziału Handlu i odpowiedzialnego przedsiębiorstwa np. LZG czy KZG, oceniać będzie poszczególne lokale. Najczystsze bary mleczne, restauracje i stolówki otrzymają w grudniu br. wyróżnienie wraz z tabliczkami „dobry stan sanitarny”. Jak się dowiadujemy, w związku z konkursem, który ma charakter stały, weszło już w życie szkolenie sanitarne dla nowo zaangażowanych osób do pracy w łódzkich placówkach gastronomicznych. (Kas.)

Wczasy rodzinne i dla matki z dzieckiem

Czytelników naszych na pewno zainteresuje wiadomość, że od 17 bm. rozpoczyna się turnus wczasów rodzinnych w Pobierowie. Na wczasy takie mogą wyjechać rodzice z dziećmi w wieku od 2 i pół do 14 lat. Należy się więc spieszyć i skoryzystać z nadarzającej się sposobności.

Zawiadujemy również, że są jeszcze skierowania na wczasy dla matki z dzieckiem. Turnusy rozpoczynają się około 20 września br. Skierowania na te i w.w. wczasy wydaje Biuro Skierowań FWF ul. Piotrkowska 232. (as)

się odpowiedni teren. W jego za gospodarowanu pomoże na pewno rada dzielnicowa, a chyba i zakłady pracy nie odmówią drobnych wpłat na ten cel.

Mamy wprawdzie przykłady świadczące o tym, że zakłady pracy nie przywiązują wagi nie tylko do spraw przedszkoli w ogóle, ale nawet do warunków w jakich znajdują się ich własne przedszkola. Można tu wymienić pocztę, która posiada przedszkole dla dzieci swych pracowników, mieszczące się przy ul. Moniuszki 4. Niedawno wrokuratura oddała do użytku dzieci śliczny ogródek znajdujący się w trzeciej posesji za przedszkolem. Wystarczyłoby za inwestować niewielką kwotę, że by stworzyć przedszkolakom świetne miejsce zabawy. Począłby jednak nie chce ponieść tych drobnych kosztów, gdyż ogródek nie znajduje się na terenie jej posesji. Czy więc dobro dzieci musi ustąpić miejsca jakimś biurokratycznym oporom? Sądzimy, że pocztę przemyslił swego stanowisko w tej sprawie i ułatwił swoim dzieciom wesołą zabawę na świeżym powietrzu.

Problem ogródków i placów zabaw jest palący. Chodziłby o zdrowie naszych dzieci. Dlatego też nie wątpimy, że za Interesuje się nim zarówno młodzież harcerska, która już niedługo piękna akcję ma na swoim koncie, jak i dorośli, a zwłaszcza komitety domowe.

Pomóżmy przedszkolakom. Niech jak najwięcej przebywają na świeżym powietrzu, niech nam rosną na zdrowych, dzielnych ludzi. (as)

„Kukuleczka” i „Toto - Lotek”
8-10-12-27-33
14-21-38-39-43
35 - dod. 28

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 316-82
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
MOI 553-55
359-15

TEATR

TEATR NOWY (Wielkowskiego 15) g. 19.15
„Bank Glembay Ltd.“
TEATR IM. JARACZA (w sali Teatru Młodego W. d. 9, ul. Moniuszki 4a) g. 19
„Ladna historia“
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Sprzedana narzeczona“ (Występ Opery Łódzkiej)
ARLEKIN (Wólczańska 5) nieziny
PINOKIO (Kopernika 16) „Biwak z piosenkami“ g. 16, 18

MUZEUM

MUZEUM SZUKI (Wielkowskiego 36) g. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 11-16
ZOO - czynne g. 9-19
PALMIARNIA - czynna g. 10-18

KINA

KINA PREMIEROWE
BALTYK (Narutowicza 20) „Traper z Kentucky“ panoramiczny, prod. USA, doz. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

GO? GDZIE? KIEDY?

POLONIA (Piotrkowska nr 67) „Kroki we mgle“ prod. angielskiej dczw. od lat 16. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WISLA (Tuwima nr 1) „Początek“ prod. polskiej doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁOCHNIARZ (Próchnika nr 16) „Prawo jest prawem“ prod. franc. doz. od lat 16 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Mój pies“, „Niebieska sukienka“, „Jak dzieci malują“ g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
DKM (Nawrot 27) „Zakazane piosenki“ prod. polskiej doz. od lat 7 g. 16, „Kobieta w oknie“ prod. USA doz. od lat 16 g. 18, 20.15
GKO (Tuwima 34) „Rancho Texas“ prod. polskiej doz. od lat 16 g. 16, 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek)

„Siostry“ II część prod. radz. doz. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15
KINA III KATEGORII
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Obcy w domu“ prod. franc. doz. od lat 16, g. 19.30
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Kamienne serca“ prod. NRD doz. od lat 12 g. 17.15, 19.30
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
OGRODNICTWO wezme w dzierżawę w dobrym punkcie. Plachowski - Siewowo p-ta Gostyni Stary woj. poznańskie
POMOC kuchenna od zaraz potrzebna. Restauracja Chełmy k. Łodzi Lipowa 9
POMOC domowa dochodząca potrzebna natychmiast Świerczewskiego 25 m. 2 parter, front. Referencje konieczne
KUPNO
MASZYNE dziewiarska produkcyjna nr 8 od 50 cm wwyż kupię. Oferty nadsyłać Br. Kallnowski Bydgoszcz, Dworcowa 77 m. 4a
LOKALE
POKÓJ umeblowany w Gałkowie oddzielne wejście oddam za zwrot kosztów remontu. Wiadomość Gałkówka 101 Gabara 16661
MIESZKANIE 2-pokojowe po remoncie może być z 2 niezależnymi wejściami w śródmieściu zamienię na większe. Telefon 572-03 po godz. 15
PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie, służbowe, łaźnia, balkon, centralne we wnętrzu, centrum - za miastem - 3-pokojowe równorzędne, śródmieście najchętniej bloki, tel. 323-53 16677

We środę dnia 16. IX. 1959 r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej najukochańszej Matki

S. + P.
Józefy Radziejewskiej
odprawiona zostanie w kościele pod wezwaniem św. Krzyża o godz. 8 rano msza św. o czym wszystkich bliskich i życzliwych pamięci Zmarłej - zawiadamia
CÓRKA.

Koleżance JÓZEFIE OSTRACH wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA
składają
RADA ZAKŁADOWA, DYREKCJA
PODST. ORGAN. PART. oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z PRZEDS. ROB.
BUD. DROG. i PREF. w ŁODZI, ul. Kiłińskiego 205.

KURS kroju i szycia I, II stopnia TKWP. Zapisy Sekretariatu Szkoły Piotrkowskiej 115, codziennie 8-15, czwartki, piątki od 8-17 6771 K

DLA KURSOWYCH posiadających dyplomy czeladnicze i mistrzowskie Zakład Doskonalenia Rzemiosła organizuje kursy nowoczesnego kroju. Zapisy Łódź, Łąkowa 4, telefon 289-05. 6561 K

DWA lokale poskiepowe oddzielne po 25 m kw. zamienię na mieszkanie. Główna 83 (pracownia sukien) 6644

POKÓJ z kuchnią 40 m kw. w blokach zamienię na dwa pokoje z kuchnią w blokach bądź przejmę udział w budownictwa spółdzielczego. Tel. 236-93 dzwonić godz. 8-15

POKÓJ kuchnia lub dwa pokoje, mała kuchnia, centralne ogrzewanie zamienię na dwa lub 3 pokoje kuchnia, Brzeźna 16 m. 5a 6644

DWA oddzielne pojedyncze pokoje zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Mielczarskiego 19 m. 20

DWA pokoje z kuchnią oraz pokój z balkonem w śródmieściu zamienię na 3 pokoje z kuchnią w górnym piętrze. Wiadomość godz. 13-16 tel. 408-01

KURS kroju i szycia II stopnia, haftu maszynowego, kapelusznictwa damskiego, pikowania koldej TKWP. Zapisy Szkoła r. Obrońców Stalingradu 27, codziennie godzina 9-13, 17-18, tel. 303-65 6577 k

ZAPISY na początkowe, zaawansowane i konwersacyjne kursy języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i esperanto dla dorosłych i młodzieży przyjmują sekretariat ośrodków TWP - Piotrkowska 68, tel. 301-04 godz. 8-15, 17-19, Artur Struga 24 godziny 17-19. 6433 K

KURS krawiecki technicznych, budowlanych maszynowych oraz kosztorysowania organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 6695 k

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi organizuje kursy: haftu maszynowego, dziewiarstwa ręcznego, szycia kółder oraz kapelusznicy. Zapisy przyjmują sekretariat działu szkolenia Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05

KURS malowania na tkaninach, wyrobu pantofli miękkich, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu galanterii z tworzyw sztucznych, cholewarskie, zabawkarskie, cerowania artystycznego, fotografii. Zapisy przyjmują sekretariat zakładu, Łódź, Łąkowa 4

TAKSOMETR małe „Argo“ legalizowany sprzedam. Gdańska 148 m. 2

PRACA
GOSPODIA lub pomoc do mowa potrzebna na stałe względnie dochodząca - Rzgowska 39 (sklep kapelusznicy) 16713

POMOC domowa dochodząca lub na stałe do dziecka potrzebna. Mianowskiego 6B m. 8 blok 21 po godz. 15

PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym - ze znajomością języka obcego do działu finansów przyjmie C.I.P.WI. „Textilimport“ w Łodzi, ul. 22 Lipca 2. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 6755-K

TYNKARZY, murarzy i betoniarzy - zatrudni od zaraz E.P.B.M. nr 2 Zarząd Budowlany Łódź, osiedle Nowe Rokicie, róg ul. Żeromskiego i ul. Pabianickiej. Zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie.

TECHNIKA-mechanika z praktyką, na stanowisko kierownika zakładu ślusarskiego oraz majstra z praktyką, do warsztatu ślusarskiego - zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Kiłińskiego nr 138. 6669-K

PRAKTYKANTÓW na mistrzów tkackich i przedzalnicych, posiadających wykształcenie średnie techniczne oraz mistrzów tkackich - zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 17. 6623

SPRZĄTACZKA potrzebna do Klubu MP i K. Zgłaszać się do biura Klubu, Piotrkowska nr 86. 16766-17033-g

3 INŻYNIERÓW chemii spożywczej względnie inż. technologów przemysłu mięsnego na kierownicze stanowiska, inżyniera lub technika budowlanego do działu inwestycji, technika chemii spożywczej do laboratorium, 3 magazynierów ze znajomością branży mięsnej zatrudni Zakłady Mięsne Rzeźnia w Łodzi, ul. Inżynierska 1-3. Podania należy składać do sekcji kadr. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. 6717-K

ARCHITEKTÓW i urbanistów (inżynierów I i II stopnia) na stanowiskach projektantów i asystentów - zatrudni od zaraz Wojewódzkie Biuro Projektów w Łodzi, ul. Więkowskiego nr 20. 6626

KIEROWNIKA do sklepu jednoosobowego na ul. Chocianowicką nr 147 oraz kierowników sklepów i sprzedawców z praktyką w handlu przyjmie Dyrekcja Artykułami Spożywczymi Łódź - Ruda i Chojny, ul. Piotrkowska 113, III piętro, pokój 312. 6751-K

INŻYNIERÓW i techników z praktyką przy budowie wodociągów i kanalizacji na stanowiskach: kierownika działu technicznego, st. inżyniera, kalkulatora, inż. mechanika na stanowisku gł. mechanika, samodzielnego księgowego finansowego i księgowego inwentaryzatora z praktyką w budownictwie, robotników placowych do pracy w Łodzi oraz kopaczki na bud. w Zgierz i Kutnie - zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 82 (prawa oficyna I piętro). 6672-K

REFERENT inwestycyjny (inżynier, technik budowlany, prawnik) - potrzebny: Biblioteka Publiczna, Gdańska 102. 16735

TECHNIKÓW mechan.-konstruktorów, tokarzy - w dziale głównego mechanika, tokarzy w dziale mechanicznym, 3 ślusarzy w D.K.T., 2 ślusarzy w działach produkcyjnych, 2 wiertaczy, polerowników oraz 3 sprzątaczy w działach produkcyjnych - zatrudni od zaraz Włoczańska Fabryka Maszyn Włókienniczych w Łodzi, ul. Armii Czerwonej nr 89. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. nocy od 8 do 15. 6726-K

WAŻNE DLA RODZICÓW

Od 1 września rozpoczęła się akcja ubezpieczenia młodzieży szkolnej od następstw nieszczęśliwych wypadków na rok szkolny 1959 - 1960.
Żyjemy w wielkim mieście. Ilość wypadków wśród młodzieży w roku ubiegłym w Łodzi potwierdza konieczność tego ubezpieczenia.
Opłata za ubezpieczenie dziecka wynosi 10 zł rocznie. Opłatę tę należy wnieść za pośrednictwem szkoły, która składa wniosek o ubezpieczenie do

Państwowego Zakładu Ubezpieczeń

Dyrekcja na m. Łódź, Al. Kościuszki 57
RODZICE! W trosce o dobro waszych dzieci nie zwlekajcie z ubezpieczeniem, gdyż w razie wypadku otrzymacie skuteczną pomoc materialną z P.Z.U. 6778-K

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Budowlane Kopalni Rud Żelaza Częstochowa, ul. Waszyngtona nr 5 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wentylacji kina w Łęczycy. Termin wykonania 15. 10. 1959 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalokowanych kopertach należy składać w dziale produkcji przedsiębiorstwa do dnia 20 września br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 września 1959 r. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Blisze dane w tej sprawie można otrzymać w dziale produkcji P.B.K.R.Z., tel. 17-68, 29-23, 59-13 w godz. od 7 do 15. 6787-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYSOKO KWALIFIKOWANYCH kotlarzy na zbiorniki ciśnieniowe i becznieniowe oraz monterów na instalacje przemysłowe przyjmie Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Spożywczego, Łódź, ul. Lipowa 85. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. 6795-K

TECHNIKA dziewiarska i absolwentka zasadniczej szkoły dziewiarskiej przyjmie od zaraz Spółdzielnia Pracy Dziewiarsko-Pończosznica Warszawa Rembertów Nowy, ul. Waryńskiego 11-13 (blisko stacji kolejki elektrycznej). Warunki pracy do omówienia. Mieszkania nie zapewniamy. 6656-K

KIEROWNIKA sekcji zaopatrzenia posiadającego znajomość branży samochodowej, z wykształceniem przynajmniej średnim oraz kierownika sekcji planowania i zatrudnienia z wyższym wykształceniem ekonomicznym - zatrudni poważne przedsiębiorstwo usługowe przedsiębiorstw budowlanych w Łodzi. Warunki pracy do omówienia. Podania wraz z życiorysami składać pod nr. 6000 do Biura Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska nr 96.

Zmiana adresu

SPOŁDZIELNIA PRACY „GUMA“
zawiadamia SZK. KLIENTÓW, że punkt
WULKANIZACYJNY z ul. MIELCZARSKIEGO 21 wykonujący usługi w zakresie naprawy OPON i DETEK SAMOCHODOWYCH oraz BUTÓW i ODZIEŻY GUMOWEJ
został przeniesiony
na ul. WÓLCZAŃSKĄ nr 57, tel. 371-50

Już na ekranach!
Już na ekranach!
» POCIĄG «
NOWY PSYCHOLOGICZNO-SENSACYJNY FILM
PRODUKCJI POLSKIEJ
Reżyseria JERZY KAWALEROWICZ
WYKONAWCY:
Lucyna Winnicka, Teresa Szmigielówna, Leon Niemczyk, Zbigniew Cybulski i inni.

